

WIADOMOŚCI TARNOWSKIE



Ilustrowany tygodnik polityczny, gospodarczy, społeczny i informacyjny.

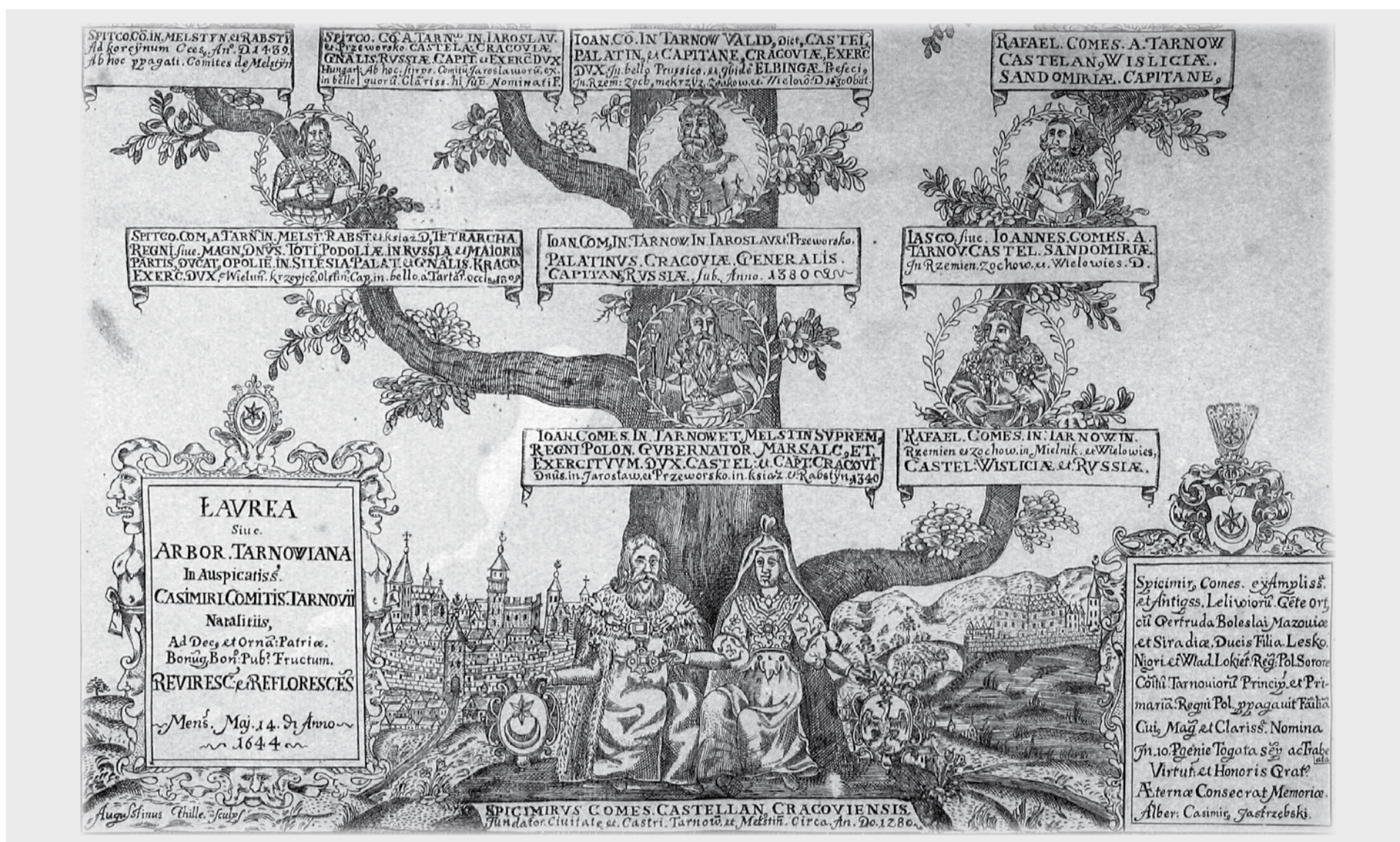
Rok VI.

Tarnów, 7 marca 2010 r.

Nr. 21

Redakcja i Administracja: Urząd Miasta Tarnowa, Wydział Marki Miasta, ul. Rynek 7, 33-100 Tarnów

TARNÓW od 1330 ROKU



Drzewo genealogiczne rodu Tarnowskich, przedstawiające 11 pokoleń rodu Leliwitów Tarnowskich, Helsztyńskich i Jarosławskich, począwszy od Spycimira. U dołu, z lewej strony, widoczna panorama miasta Tarnowa otoczona pierścieniem murów obronnych, z prawej strony najstarszy widok zamku Tarnowskich na Górze Św. Marcina.

Kopia XIX-wieczna miedziorytu Augustyna Thielle z 1644 r.

Każdy jubileusz jest okazją do refleksji nad przeszłością, jest również sposobnością do wytyczania planów. O dziejach naszego miasta i żyjących tu na przestrzeni wieków setek tysięcy tarnowian można by barwnie i długo opowiadać. Wiele bowiem wydarzyło się przez tych 680 lat i nie sposób, w nawet najmniejszym zarysie, odtworzyć bogactwo zdarzeń postaci i idei, które ożywiały nasze miasto przez stulecia. Korzenie wielu wybitnych Polaków sięgają Tarnowa – miasta, którego wyjątkowość od czasów najdawniejszych polegała na otwartości i tolerancji mieszkańców.

Wielką zasługą naszych przodków jest fakt, iż nauczeni doświadczeniem stuleci wspólnego egzystowania, pomimo różnic kulturowych, narodowościowych i religijnych, potrafili żyć i pracować wspólnie. Wspólnie cieszyć się małymi radościami codziennego życia, świętować, ale i chwycić za broń, kiedy zagrożona była wolność i wspólny dom - Tarnów. Od setek lat Tarnów zamieszkiwali Żydzi, Ukraińcy, Węgrzy Polacy i Romowie.

Bogactwem naszego miasta zawsze była umiejętność do życia razem, otwartość na innych i wzajemny szacunek, który nakazywał dbać o wspólne dobro – o Tarnów. W duchu intelektualnej i ideowej wolności, wielokulturowości kształtowało się miejsce szczególne - wyjątkowy prezent od naszych przodków i zobowiązanie, by nie zaprzepaścić tego, co otrzymaliśmy, co dłonie i umysły naszych przodków budowały przez stulecia. Dbajmy o Tarnów. Kochajmy Tarnów. To nasze miasto!

Z okazji Jubileuszu Miasta Tarnowa – 680. rocznicy lokacji, pragnę bardzo serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom. Dziękuję za to, że jesteście, za to, że tworzyacie potęgę tego miasta, że się z nim tak pięknie identyfikujecie, że promujecie i rozślawiacie, gdziekolwiek jesteście. Dziękuję za to, że można na Was liczyć.

W 680. urodziny miasta życzę tarnowianom przede wszystkim zdrowia, miłości, spełnienia i optymizmu, życzliwości i ciepła od innych.

Niech ofiarowane dobro zawsze do Was powraca. Wszak wiele mądrości znajduje się w słowach dominikana Józefa Marii Bocheńskiego „Do każdego spotkanego człowieka podchodź z uśmiechem”.

Z uśmiechem, urodzinowo pozdrawiam

Ryszard Ścigala
Prezydent Miasta Tarnowa

Działo się Roku Pańskiego 1330

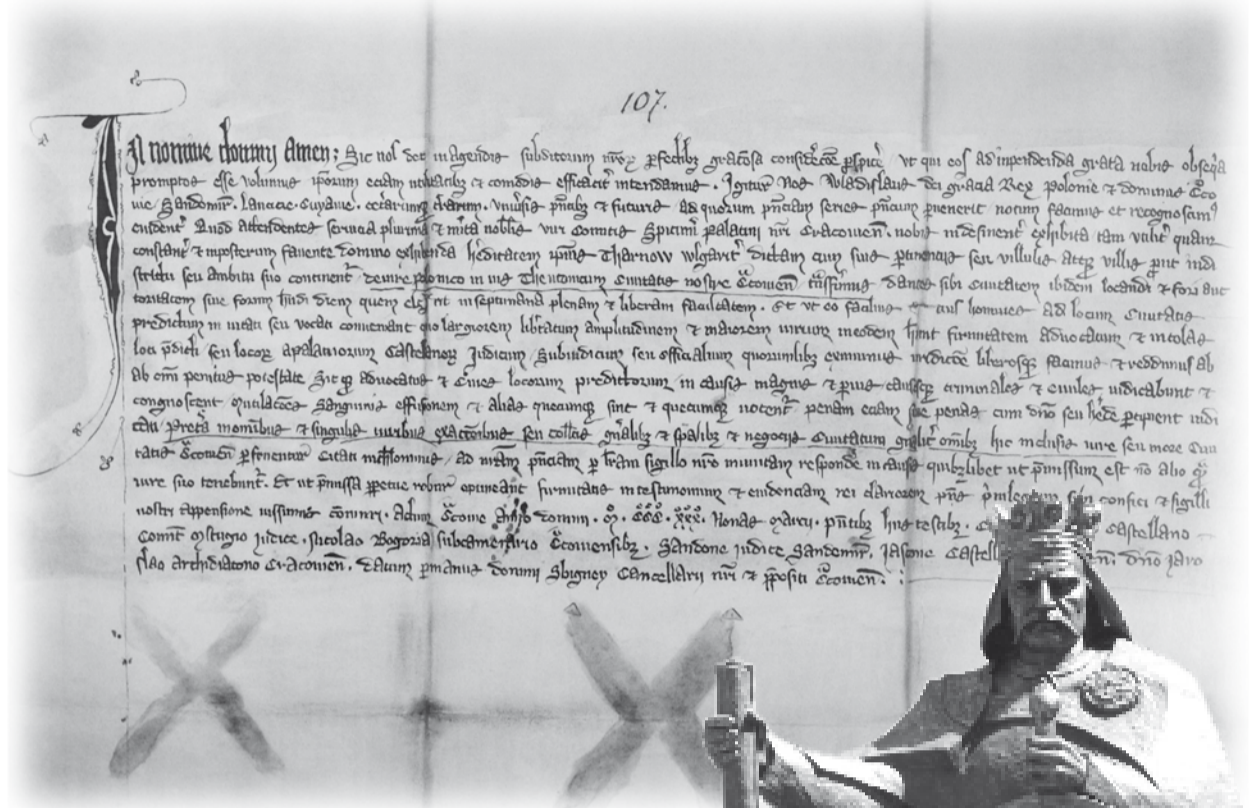
Było to 7 marca w środę po drugiej niedzieli Wielkiego Postu. Za miesiąc miały nadejść święta Wielkiejnocy.

Stary król Władysław liczył sobie już 70 lat. Jego zaufany doradca, wojewoda krakowski Spycimir, był o jakieś 30 lat młodszy od swego władcy. Król znał go od dziecka. Znał też jego dziedzictwo, Tarnowem pospolicie zwane. Gdy ćwierć wieku temu wracał z wygnania duna-jekim szlakiem, zajrzał do wsi komesa Rafała z rodu Rawiczów, wuja Spycimira.

Dwa lata temu nadał Spycimirowi za wierne służby Tarnowiec. Rok temu zaczął on budować tutaj zamek. Chciał założyć w nim swoją rodową siedzibę. W Tarnowie zaś postanowił założyć miasto.

Król dbał o pomyślność swoich poddanych, a zwłaszcza tych, którzy mu wiernie służyli w trudnym czasie jednoczenia państwa i budowy Królestwa Polskiego. Zezwolił więc na lokację miasta w Tarnowie z własnym samorządem i sądownictwem, tak jak to było w stołecznym królewskim Krakowie. Reszta spraw związanych z wystawieniem odpowiedniego dokumentu, należała już do królewskiej kancelarii. Kancelerzem był wtedy ksiądz Zbigniew ze Szczyrzyca, proboszcz krakowskiej kapituły katedralnej. Z królewskiego polecenia kazał pracownikom kancelarii przygotować po łacinie koncept, czyli tekst roboczy dokumentu, według ściśle określonej formuły. Najpierw skryptor napisał protokół wstępny. Na samym początku szła inwokacja, czyli wezwanie imienia Bożego, następnie intytulacja z imieniem i tytułaturą króla, inskrypcja skierowana do wojewody Spycimira, który doznawał królewskiej łaski, dalej zasadnicza treść dokumentu, a na końcu eschatokół z listą świadków i datacją.

Według takiego schematu, z grubsza rzecz biorąc, koncept czyli brudnopis dokumentu czekał na dokonanie akcji prawnej (actum), sporządzenie czystopisu, przejrzanie go i zatwierdzenie przez kanclerza (datum) oraz przywieszenie pieczęci królewskiej – sygillację – która uwierzytelniała dokument. Potem dokument wręczano odbiorcy. Jednym z warunków wszelkiej czynności prawnej jest jej jawność. Wydanie królewskiego przywileju odbywało się publicznie w obecności świadków.



Dokładnie nie wiemy, z jakiej to okazji w środę 7 marca 1330 r. znaleźli się w Krakowie, zapewne w zamku królewskim na Wawelu, małopolscy dostojnicy, którzy byli świadkami nadania Tarnowowi praw miejskich.

Byli to: Nawój z Morawicy herbu Topór, kasztelan krakowski; Mszczuj z Krzelowa herbu Lis, sędzia krakowski; Mikołaj z Bogorii, podkomorzy krakowski; Sąd (nomen omen) sędzia sandomierski, z rodu Odrowążów; Jasiek, kasztelan sądecki; Jarosław Bogoria ze Skotnik, wówczas archidiakon krakowski, późniejszy arcybiskup gnieźnieński.

Król przygotowywał się wówczas do wojny z Krzyżakami. Czynił zabiegi dyplomatyczne w celu pozyskania sobie sojuszników. Na Węgry wysłał swojego syna Kazimierza po wojskowe posiłki. Prowadził też układy z Gedyminem, wielkim księciem litewskim. Kto wie, czy nie odbywała się wówczas jedna z porad króla z dostojnikami małopolskimi na wawelskim zamku?

Zwrócić należy jeszcze uwagę i na to, iż Mszczuj (Mściwoj) z Krzelowa z rodu Lisów, oraz bracia Mikołaj i Jarosław z rodu Bogoriów, to rodowcy obydwu żon Spycimira. Pierwszej o nieznanym nam imieniu, zmarłej przed 1317

r. i drugiej, Stanisławy, siostry wyżej wspomnianych braci Mikołaja i Jarosława Bogoriów.

Zapewne zapobiegliwy Spycimir, podczas przerwy w obradach zajrzał do królewskiej kancelarii.

Pisarz na niewielkim kawałku pergaminu kończył przepisywanie dokumentu z brudnopisu na czy-

ciąg dalszy na str. 3



Bon kolekcjonerski wydany przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie z okazji 680. rocznicy lokacji miasta

sto. Kanclerz już trzymał w ręku tłok królewskiej pieczęci. Dość nerwowo spoglądał na pisarza, który kaligrafował właśnie słowa: Actum Cracovie Anno Domini M^o CCC^o XXX^o nonas marcii.

Zastosowano tutaj rodzaj datacji klasycznej rzymskiej, nony (nonae) oznaczały 9. dzień przed idami, które w marcu wypadały 15. dnia tego miesiąca. Wobec tego nony marcowe wypadały 7. dnia tego miesiąca. Poprawnie, po łacinie, powinno się tę datę dzienną zapisać – zgodnie z deklinacją słowa „nonae” – nonis marcii.

Sekretarz, widocznie w pośpiechu, popełnił błąd gramatyczny. Albo w brudnopisie miał inną datę, wcześniejszą o parę dni? Wtedy forma „nonas marcii” z odpowiednią cyfrą rzymską, byłaby poprawna gramatycznie. Jak było naprawdę, tego nie dowiemy się zapewne nigdy.

Przygotowano już jedwabny sznurek i ugniatano czerwony wosk. Pisarz zapisywał ostatnie zdanie dokumentu: Datum per manus Domini Sbignei Cancellarii nostri et prepositi



Cracoviensis (Wydano przez ręce Zbigniewa kanclerza naszego i proboszcza krakowskiego).

Świeży inkaust na pergaminie zasypano warstwą suchego piasku. Kanclerz zdążył tylko pobieżnie przejrzeć treść dokumentu. Nie zwrócił uwagi na, drobny zresztą, błąd gramatyczny w datacji. Strząśnięto piasek z pergaminu. Zagięto wzdłuż dolny jego pas, tworząc tzw. plikę (zakładkę) w celu trwalszego umocowania sznura. Nacięte zostały otwory w pergaminie i przewleczono przez nie sznur, tworzący wiązadła pieczętna.

Sigillator poprosił kanclerza o tłok pieczętny. Przystąpiono do zawieszenia pieczęci na luźno spływających końcach wiązadeł. Wszystkie te czynności, tj. ugniatanie właściwej warstwy pieczętnego wosku na natłuszczonej powierzchni tłoka, następnie nałożenie nań sznurowych wiązadeł, oraz formowanie wypukłej skorupy grzbietowej (tzw. miseczki) pieczęci, wykonywano na metalowym tłoku pieczętnym, trzymając go stroną rzeźby ku górze. Nie odciskano tłoku pieczętnego

w wosku – jak mogłoby się wydawać – lecz nakładano warstwy wosku na tłok. Po przekonaniu się, że poszczególne części, tj. warstwy wosku i sznur wiązadeł, dobrze się ze sobą zespoliły i po uformowaniu naciskiem palców grzbietu i krawędzi miseczki, tłok można było odjąć. Wojewoda Spycimir otrzymał dokument od kanclerza osobiście. Sowiecie opłacili pracowników kancelarii.

Na Wielkanoc, która w 1330 r. wypadała 8 kwietnia, przybył do Tarnowa. Na północnym stoku góry trwała budowa zamku. Dawniej na tym miejscu stał kościół, który zbudowali z drewna jeszcze benedyktyni tynieccy. Nosił wezwanie św. Marcina. Spycimir kazał go przenieść na inne miejsce. Właśnie w wielkanocną niedzielę zamierzał w nim, w czasie Mszy Świętej, gorąco podziękować Bogu za doznane łaski. Proboszcz Mirosław w czasie kazania miał oznajmić ludowi, że wkrótce, gdzie kwitną teraz krzewy tarniny z woli pana Spycimira i za pozwoleniem króla Władysława, powstanie miasto. Będzie ono sławne w całym Królestwie Polskim, a pamięć o jego założycielach będzie trwała po wiek wieków.

Kazimierz Bańburski
starszy kustosz Muzeum Okręgowego
w Tarnowie

*To pięknie, gdy człowiek jest dumny ze swego miasta,
lecz jeszcze piękniej, gdy miasto może być z niego dumne.*



Michał Kazimierz Heller (ur. 12 marca 1936 w Tarnowie) – polski prezbiter katolicki, filozof, teolog, fizyk, kosmolog. Dyrektor Ośrodka Badań Interdyscyplinarnych; Fundator Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych.

Po wybuchu II wojny światowej został w 1940 r. wysiedlony przez ZSRR na Syberię, a w 1944 r. przesiedlony do Urbachu. Po powrocie do Polski (1946 r.) podjął naukę i w 1953 r. zdał maturę.

Absolwent tarnowskiego seminarium duchownego i jego późniejszy wykładowca. Pierwszy dziekan Wydziału Teologicznego w Tarnowie. Święcenia kapłańskie przyjął 26 kwietnia 1959 z rąk bpa Karola Pékali, a następnie został wikariuszem w Ropczycach. Studia na Wydziale

Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie w 1966 r. obronił doktorat z kosmologii relatywistycznej, zaś habilitację uzyskał w 1969 r.

Jest profesorem filozofii na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, pracownikiem Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego, dyrektorem Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych (UPJP2-UJ) i Ośrodka Badań Interdyscyplinarnych (UPJP2), a od 1990 r. - członkiem Papieskiej Akademii Nauk.

W 2008 r. jako pierwszy Polak został laureatem Nagrody Templetona, przyznawanej za pokonywanie barier między nauką a religią. 28 czerwca 2008 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Tarnowa.

**Tarnowskie Weny
w ręce dziennikarzy
już po raz trzeci**

Podczas inauguracji Obchodów Roku Miasta Tarnowa już po raz trzeci zostaną rozdane Tarnowskie Weny dla osobowości tarnowskich mediów.

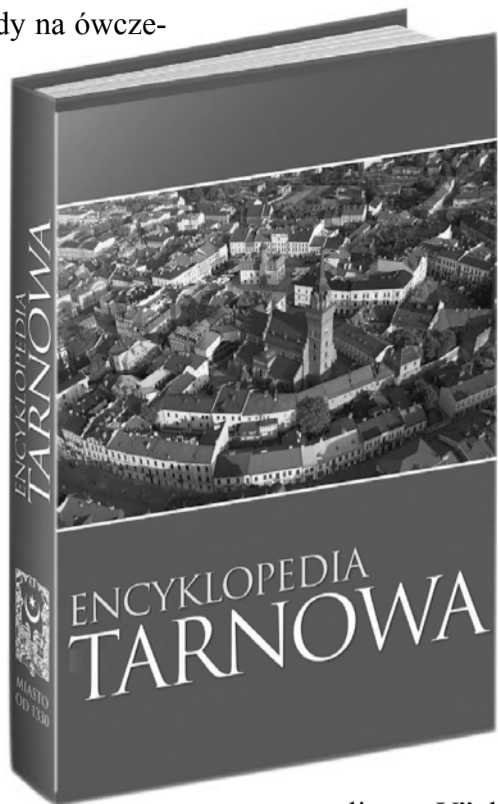
Laureatami trzeciej edycji zostali:

Krystyna Latałowa – prezes Radia Eska Tarnów, Ewa Biedroń – dziennikarka Radia RDN Małopolska, Piotr Kopa – dziennikarz, kierownik Polska The Times Gazeta Krakowska O/Tarnów, Michał Stańczyk – fotoreporter, Piotr Dżiża – InTARnet.pl, inicjator Tarnowskiej Szopki oraz Krzysztof Hryń i Łukasz Gabik – najstarsi stażem operatorzy kamer Telewizji Małopolskiej.

Tarnów ma swoją encyklopedię

99 lat minęło od czasu, gdy na ówczesnym rynku wydawniczym pojawiła się książka Jana Leńka, Franciszka Herziga i Franciszka Leśniaka „Dzieje miasta Tarnowa”. Z okazji 680. rocznicy lokacji do rąk czytelników – ufamy, że nie tylko tarnowian – trafia publikacja stanowiąca kompendium wiedzy o mieście pod Górą św. Marcina. Zatem bez fałszywej skromności stwierdzić należy, że kończy się pierwszy wiek badań i analiz dotyczących historii Tarnowa, ale także jego mieszkańców i zjawisk tutaj występujących.

Wydana pod patronatem Prezydenta Miasta Tarnowa – Ryszarda Ścigały, na niemal 550 stronach „Encyklopedia Tarnowa” zawiera 2006 haseł, które opracowało 203 autorów. Wielu spośród nich to uznane autorytety naukowe, pracujące w dużych i cieszących się niesłabnącą renomą ośrodkach naukowych, Obok znanych i uznanych twórców o olbrzymim dorobku naukowym, wiele haseł stworzyli sami tarnowianie, często mniej znani ogółowi, ale także często będący specjalistami



w wybranej dziedzinie. Albowiem „Encyklopedia”, jak sama nazwa wskazuje, nie stanowi jedynie kompletu wiedzy natury historycznej, ale także socjologicznej, teologicznej, czy nawet geograficznej. Dodajmy, że całość ilustrowana jest 716 fotografiami – współczesnymi i historycznymi oraz kilkudziesięcioma grafikami, tabelami, mapami oraz wykresami. Jeśli chodzi o ciekawostkę, najwięcej haseł zamieszczonych w „Encyklopedii Tarnowa” rozpoczyna się na literę „S”, bo aż 268, najmniej haseł natomiast, co dziwić nikogo nie powinno, rozpoczyna litera „V”, bowiem zaledwie 4.

Wszyscy zaangażowani w tworzenie „Encyklopedii”, a więc autorzy haseł, redaktorzy działów oraz redakcja główna pozbawieni są poczucia pewności stworzenia rzeczy bezbłędnej. Dwustu zaangażowanych tarnowian i nie tylko pracowało, by stworzyć rzecz jak najlepszą, niemniej nie wyręczającą mieszkańców miasta od procesu wglębiania się w jego, nie tylko historyczną, strukturę. Publikacja ta stanowić powinna fundament, na

którym oprzeć się może wiedza dotycząca Tarnowa. W dobie mody na szukanie przodków i „domową” genealogię, wydawca „Encyklopedii”, Tarnowskie Towarzystwo Kulturalne, proponuje spotkanie z przeszłością i terażniejszością miejsc, które wszystkim tarnowianom są bliskie, a które winny być dumą w całej Polsce. Miejsc, które zbyt łatwo mijamy nieświadomi ich roli w dziejach miasta, zapoznanie się z biogramami ludzi, o których zbyt łatwo zapominamy, których roli dla wolnej i demokratycznej Polski i znaczenia Tarnowa nie doceniamy.

„Encyklopedia Tarnowa” w całości została sfinansowana z budżetu miasta, a zadanie do realizacji powierzono Tarnowskiemu Towarzystwu Kulturalnemu.

Nie ma książek idealnych. Tak jak wszyscy autorzy różnią się od siebie, tak nie sposób powiedzieć „oto księga”, ta która stanowi źródło ostatecznej mądrości dla tarnowian i jednocześnie znakomity produkt promocyjny dla odwiedzających miasto. Lecz dzięki „Encyklopedii Tarnowa” przyjezdni spojrzą na Tarnów jak na miejsce z przeszłością i charakterem, miejscowi zaś otrzymają w prezencie podstawowe informacje o wszystkim, co wiąże się z grodem spod znaku „Leliwy”, co wzbudzić powinno instynkty badaczy.

Janusz Kozioł –
Muzeum Okręgowe w Tarnowie

Wystawa „Pierwsze wieki Tarnowa”

Z okazji 680. rocznicy lokacji miasta Tarnowa Muzeum Okręgowe w Tarnowie przygotowało wystawę „Pierwsze wieki Tarnowa”.

Wystawa planszowa 8 marca będzie prezentowana w Sali Rady tarnowskiego Ratusza, następnie będzie wystawiana na płycie Rynku od marca do czerwca br.

Ekspozycję przygotował zespół tarnowskich muzealników: Kazimierz Bańburski, Agnieszka Kukułka i Andrzej Michta. Na 24 planszach, na których, w większości, są kolorowe zdjęcia i rysunki, ukazany został proces lokacji i rozwój miasta w pierwszych wiekach jego istnienia – od XIV do XVI w., czyli od Spycimira do hetmana Jana Tarnowskiego.

Poszczególne tematy dziejów miasta, które ukazuje wystawa to: „Narodziny miasta”, „Pierwsi dziedzice miasta Tarnowa”, „Najstarsze pieczęcie miejskie i herb Tarnowa”, „Widoki miasta Tarnowa”, „Zamki Leliwitów”, „Wzgórza zamkowe przed i w trakcie wykopalisk w latach 1963-1969”, „Współczesne widoki wzgórza zamkowego”, „Zamek w Melsztynie”, „Tarnów XV i XVI w”, „Dawne fortyfikacje miejskie”, „Fortyfikacje dawnego klasztoru OO. Bernar-

dynów”, „Tarnowscy pod Grunwaldem”, „Broń dobry Grunwaldu z okolic Tarnowa”, „Jan Tarnowski - dziedzic Tarnowa”, „Jan Tarnowski - mecenas sztuki”, „Jan Tarnowski - wódz i teoretyk sztuki wojennej”, „Syn i córka hetmana”.

Wystawa przygotowana jest bardzo starannie pod względem merytorycznym i artystycznym. Z obszernymi objaśnieniami nie unikającymi stawiania naukowych hipotez w tematyce nie do końca jeszcze wyjaśnionej przez historyków i historyków sztuki.

Twórcy wystawy starali się w niej ukazać panoramę historii Tarnowa w pierwszych dwu wiekach istnienia miasta. Podkreślili rolę rodu Tarnowskich herbu Leliwa nie tylko w dziejach miasta, ale także państwa polskiego w czasie panowania dwu ostatnich Piastów i dynastii Jagiellonów.

Wystawa powstała przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta Tarnowa oraz Mecenasu Muzeum – Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa S.A.

Kazimierz Bańburski



680. rocznica lokacji Miasta Tarnowa – uroczystości jubileuszowe poniedziałek 8 marca 2010

- 10.00 – Uroczyste spotkanie prezydenta z rodzicami dzieci urodzonych w 2010 roku do 7 marca - tarnowski Ratusz
- 11.30 – III Słodkie Urodziny Miasta z udziałem dzieci z wszystkich tarnowskich przedszkoli – pomnik Króla Łokietka, ul. Wałowa - tarnowski Rynek
- 13.00 – Uroczysta sesja Rady Miejskiej w Tarnowie - tarnowski Ratusz
- 17.00 – Inauguracja Obchodów 680. Rocznicy Lokacji Miasta w tarnowskim Ratuszu (w programie: wręczenie statuetki Ambasador Tarnowa, premiera Encyklopedii Tarnowa, Tarnowskie Weny dla dziennikarzy, w części artystycznej – chór GOS.PL)